Gazeta Wrocławska junior

W Szkolnym Labiryncie

Społeczne Gimnazjum TWP
w Legnicy
Plac Klasztorny 7
59-220, Legnica

Wydanie specjalne
03/14

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR PROJEKTU Grupa Wydawnicza polskapresse

PARTNER Fundacja Orange

Projekt okładki: **Gabriela Mitek, kl. 1GD**

MOJE SPOJRZENIE NA FILM "BIEGNIJ CHŁOPCZE, BIEGNIJ"

Film „Biegnij chłopcze, biegnij" przedstawia historię żydowskiego chłopca, zbiegłego z warszawskiego getta.
Będąc sierotą, błąka się on po rozdartym wojną kraju desperacko szukając pomocy i wsparcia wśród ludzi, których los, podobnie jak niego, nie darzył szczególną łaską. Widz, w tym przypadku pierwszorzędny odbiorca historii, ma szansę ujrzeć realia okupacji oraz ich oddźwięk na życie Polaków, przedstawione czasami w lepszy lub gorszy sposób przez reżysera. W głównych rolach wystąpili Zbigniew Zamachowski, Mirosław Baka, Grażyna Szapołowska i Andrzej Tkacz grający tytułowego chłopca.

Film jest dramatem wojennym i ze względu na podejmowaną tematykę możemy domyśleć się, że niemal cała część fabuły przebiegać będzie pod znakiem przygnębiających, w zamiarze obsady filmowej, poruszających wydarzeń. Momentami jednak patetyczność daje się we znaki, dokuczając w formie trywialnych tekstów, wypowiadanych raz po raz przez bohaterów. Pomyłki te niepotrzebnie zakłócały przekaz głównej opowieści, interesującej historii opartej na książce napisanej przez Żyda urodzonego w Warszawie. Mimo pewnych potknięć, gra aktorska cały czas trzymała się na stosunkowo wysokim poziomie. Na pochwałę zasługuje Mirosław Baka i Zbigniew Zamachowski, którzy, według mnie, stworzyli naprawdę realne, żywe postaci. Andrzej Tkacz, tytułowy chłopiec, szczerze mówiąc nie zachwycił mnie, lecz jego rola, ze względu na realia filmu, mogła przysparzać kłopotów, pamiętając o fakcie, że młody aktor ma dopiero 13 lat. Na plus, jak już wspominałem, zasługuje interesująca historia, do której wspaniale wpasowywała się muzyka, stanowiąca idealne tło artystyczne dla fabuły.

Po pierwszych kilkunastu minutach spędzonych w kinie miałem mieszane odczucia. Z jednej strony początkowe sceny przedstawiające grupkę żydowskich dzieci odpychały mnie swoją banalnością, czy wręcz sztucznością wyrazu, z drugiej liczyłem na ciekawy rozwój wydarzeń. Chcąc poznać zakończenie pocieszałem się, że wkrótce będzie lepiej. I rzeczywiście, zaraz po rozbiciu dziecięcej grupy przez hitlerowców akcja zmieniła formę, a wszelkie poprzednie znużenia zniknęły, pozwalając mi całą uwagę poświęcić obrazowi. Ujmując powyższą recenzję w paru słowach: film w ostatecznych rozrachunku zasługuje na pozytywną ocenę. Miejscami widoczne są pewne skoki jakości, jednak wciąż umożliwiają nam odbiór tego co zamierzył reżyser. Po opuszczeniu sali kinowej nie byłem zachwycony, aczkolwiek nie rozczarowałem się.

Marcin Wawrzyniak, kl. 3 GA

Wiersz zainspirowany filmem "Biegnij chłopcze biegnij" uczennicy Magdy Pisarskiej z klasy 1 GD

KLUCZ DO NIESZCZĘŚCIA

Jestem jak ten ptak
Co przyleciał i odleciał w dal

A wiatr silny wiał
Do domu wracał wciąż
I słyszał: "Do celu zawsze dąż"
I ptak wciąż swym całym sercem śpiewał

Nastała wiosna ...
Nastała nadzieja radosna
Lato przyprowadziło gorące dni
I również spełniające się sny
A ptak wciąż swym całym sercem śpiewał

Wprowadziła się jesień ...
To chyba był wrzesień
Później zima dmuchnęła
Coś ze sobą wzięła ...
A ptak wciąż swym całym sercem śpiewał

Chłód wszędzie się dostał
I duszę ptaka wychłostał
W drzwiach stanęły mrozy
Wszyscy słyszeli straszliwe głosy
A ptak wciąż swym całym sercem śpiewał

Śpiewał dając nadzieję
A oni nie widzieli jak ten ptak się trudzi
Ludzie na lepsze się zmieniają tak wierzył
I wtedy właśnie mróz go przeszył
Zniknęła nadzieja, zniknęła wiara
W jednej chwili serce ptaka zatrzymała

Wszyscy o ptaku zapomnieli
"klucz do nieszczęścia" ze sobą wzięli.

Internet Internet

Redaktorzy: *Łukasz Szczypiorski, Mateusz Materek, Magda Pisarska, Gabriela Wojtyniak, Andrzej Morawski, Wojciech Maziarz, Patrycja Stępień, Marcin Wawrzyniak,*
Projekt okładki: *Gabriela Mitek*
Konsultacja polonistyczna: *Aneta Łozowska, Kamila Prusik*
Konsultacja informatyczna: *Elżbieta Masztalerz*

Zabłysły wszystkie światła, aktorzy wyszli na scenę, ukłonili się. Spektakl dobiegł końca...

Uczniowie Społecznego Gimnazjum TWP 7 marca 2014 r. uczestniczyli w spektaklu pod tytułem "Inny chłopiec" wystawianym przez Teatr im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy. Sztuka wywarła głębokie wrażenie na widzach. Oto kilka recenzji naszych kolegów i koleżanek.

Życzymy miłej i ciekawej lektury!

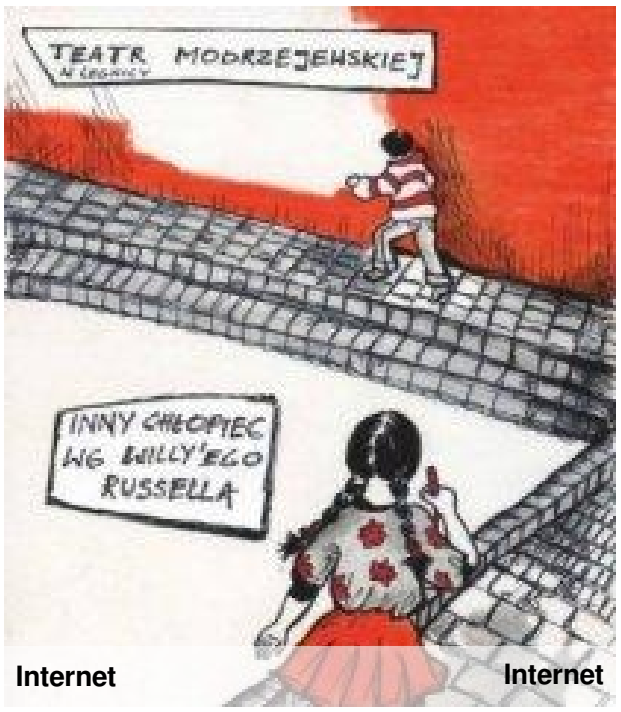

Internet Internet

Recenzja I

Spektakl, choć nowatorski i prowokacyjny, pokazuje współczesne poglądy i stereotypy towarzyszące w dzisiejszym świecie wielu ludziom. Historia opowiada o homoseksualnym chłopcu Raymondzie, który ma wielką wyobraźnię i własne spojrzenie na rzeczywistość, co sprawia, że staje się niezrozumiany przez społeczeństwo. Ma jedynie oparcie w przyjaciołach mających te same upodobania co on oraz w babci, łamiącej konwenanse konserwatywnej, starszej pani. W przedstawieniu dostrzegamy klamrę kompozycyjną – opowieść rozpoczyna się i kończy na dworcu metra, gdzie główny bohater postanawia wyjechać do Londynu. W sztuce możemy także zobaczyć, jak dużą rolę w życiu człowieka odgrywają stereotypy, sprawiające często przykrość i ból. Bardzo dobra oprawa muzyczna pomaga lepiej wczuć się w historię odgrywaną na scenie. Dzieło Palcata niewątpliwie zawiera mądrości życiowe, jednak według mnie powinno zostać skierowane do nieco starszej grupy odbiorców. Problemy Raymonda nie są łatwe i niekiedy ciężko zrozumieć jego zachowanie.

Patrycja Stępień, kl. 3 GA

Recenzja II

Bardzo podobała mi się gra aktorów. Każdy z nich swoją rolę grał z sercem i niesamowitą energią. Jednak uważam, że aktor grający główną rolę nie wczuł się w nią. Powinien ją grać z większą energią. Utwory zespołu The Smiths zostały przetłumaczone na język polski. Śpiewający je aktor miał potężny i piękny głos. Muzyka w przedstawieniu dodała emocji. Jednak były takie sceny, które mi się nie spodobały i były dla mnie nie do końca zrozumiałe, np. początek przedstawienia. W spektaklu zauważyłam zaskakujące pomysły, np. geja w roli Matki Bożej, rodzącej i karmiącej piersią lub przeobrażenie się matki Raymonda z szarej myszki na lisicę z Wulkanu. Uważam, że powinno być więcej efektów specjalnych i więcej dekoracji. Prawie cały spektakl został przedstawiony na tle seksualnym, co prawdę mówiąc, było dla mnie niesmaczne. Podsumowując, najbardziej podobała mi się gra aktorów i muzyka.

Magda Pisarska, kl. 1 GD

Recenzja III

W piątek siódmego marca uczniowie naszej szkoły mieli szansę ujrzeć spektakl, pt. ,,Inny chłopiec" , wystawiany przez legnickich aktorów na deskach Teatru im. Heleny Modrzejewskiej. Pierwsze przedstawienie z cyklu ,,Teatru opowieści" wyreżyserował Paweł Palcat. Ponadto w głównych rolach widzowie mogli zobaczyć Bogdana Grzeszczaka, Ewę Galusińską, Rafała Cielucha oraz Małgorzatę Urbańską. Sztuka jest adaptacją powieści Willy'ego Russela o tym samym tytule.

Głównego bohatera, Raymonda Marksa, poznajemy jako nieszczęśliwego chłopca, czekającego na pociąg do Londynu. Wyjazd jest dla niego jedyną możliwą ucieczką przed krzywdzącym prętem, jakim obdarzyło go małomiasteczkowe społeczeństwo. Jak się później okazuje, wydarzenie to stanowi klamrę kompozycyjną sztuki, pozwalając widzowi na lepsze zrozumienie spektaklu. Raymond nie ma łatwego życia. Jest obdarzony kłopotliwą w swojej niezwykłości wyobraźnią, czyniącą go pomysłodawcą rzeczy, które w zamkniętej społeczności małego miasteczka nigdy nie powinny się wydarzyć. Przez swoją odmienności Raymond musi zmagać się z problemem odrzucenia i samotności, poszukując swojej prawdziwej tożsamości. Nie przychodzi mu to łatwo, bo oprócz lawiny oskarżeń walczy ze złymi słowami swojej matki, która posądza go o chorobę psychiczną, wujostwa, kolegów i ciała pedagogicznego. Raymondowi zawsze w pewien psychologiczny sposób towarzyszy jego idol – piosenkarz Morrisey. Odkrywa on również ważną rolę w sztuce, jako mentor młodego bohatera. Utwory zespołu Morrisey'a – The Smiths brzmiały przez cały czas trwania spektaklu, doskonale wpasowując się w psychologiczną i emocjonalną głębię historii przedstawionej na scenie. Poziom gry legnickiego zespołu usatysfakcjonował mnie, ponieważ aktorzy niesamowicie uzupełniali siebie swoimi kreacjami, poprawiając jeszcze bardziej wyjątkowy charakter przedstawienia.

,,Inny chłopiec" to spektakl niezwykle wiarygodny i rzeczywisty w swoim wyrazie, a przez to godny wielu pochwał. Z pewnością niektórzy widzowie odnieśli wrażenie, że podobna problematyka dotyka wielu ludzi. Stąd właśnie wynika realizm spektaklu Pawła Palcata, kontrastując z niezwykłą psychologiczną atmosferę. Uważam, że powinniśmy szczycić się poziomem naszego legnickiego teatru. Nasi aktorzy zaprezentowali naprawdę niezwykłe umiejętności na scenie. W szczególności Bogdan Grzeszczak, jako Raymond. Dorosły mężczyzna w roli jedenastolatka mógł przesadzić z nadmiernymi zabiegami gry aktorskiej. Grzeszczak jednak wykazał się subtelnością, która obroniła i urzeczywistniła jego kreację. „Inny chłopiec" może nie należy do wybitnych przedstawień aczkolwiek jest wymagający wobec widza zmuszając go do refleksji. Ze swej strony chciałbym zachęcić wszystkich do obejrzenia tej sztuki w legnickim teatrze.

Marcin Wawrzyniak, kl. 3 GA

Po powrocie do domu dopiero się „ocknęłam”. Zobaczyłam sens przedstawienia...

Recenzja IV

Przekaz spektaklu jest prosty i zarazem skomplikowany do zrozumienia. Dostarcza wiele tematów do przemyśleń. Sztuka ta pokazuje, jak przez głupi wybryk, człowiek może zostać przez społeczeństwo zupełnie wykluczony i co się z nim może stać. Mimo, iż w pewnych momentach spektakl wydaje się być nawet śmieszny, to pod tym „czarnym humorem” kryje się skomplikowane przesłanie, między innymi na temat moralności.

„Zepchnięty” przez społeczność bohater chce się wyprowadzić w miejsce, gdzie nikt go nie zna i zacząć wszystko od nowa. Pod koniec odwiedzają go nawet przyjaciele, którzy wyjeżdżają do Londynu, gdzie zresztą „inny chłopiec” chce się wybrać.

Spektakl mi się podobał i sądzę, że zrozumiałem większość jego przesłania. Myślę, że jeszcze długo go nie zapomnę i zapewne nie wszystkie problemy zrozumiałem.

Mateusz Materek, kl. 1 GM

Recenzja V

Sztuka się skończyła. Pozostał po niej jednak pewien niesmak. Zawarte były w niej przekleństwa oraz treści z podtekstem. Zdarzenia były niejasne i niepoukładane chronologicznie. Postacie, w które wcielali się aktorzy, nie pozwalały pokazać pełni talentu aktorskiego. Główny bohater miał zaburzenia na tle seksualnym i w sztuce pokazano go jako pokrzywdzone przez wszystkich niewiniątko. Przenośnia, jakiej użyto przedstawiając babcię głównego bohatera nie podobała mi się, gdyż po śmierci siedziała, a później rozmawiała ze swoim wnuczkiem, po czym wywiozła swoje łóżko szpitalne na zewnątrz. Byłem obrażony treściami zawartymi w sztuce, np. „łapaniem much”, gwałtem na dziewczynce, słownictwem. Dlatego miałbym obawę aby polecić ten spektakl do obejrzenia szczególnie młodym osobom.

Plusem jest ciekawy pomysł na scenerię oraz zorganizowanie przestrzeni, czym byłem mile zaskoczony. Aktorzy byli też dobrze ucharakteryzowani (chociaż ich wiek nie odpowiadał wiekowi granych przez nich postaci).

Sztuka ta przedstawia mroczne sceny naszego życia i mam nadzieję, że tylko w teatrze zetknąłem się z takimi sytuacjami. Sądzę, że przedstawienie (według mnie) wypaczyło rzeczywistość, a ja wolałbym oglądnąć coś bardziej budującego, jeżeli chodzi o kulturę.

Łukasz Szczypiorski, kl. 1 GM

Recenzja VI

Gdybym miał ocenić sztukę jednym słowem, brzmiałoby to tak – niezła. Był to jednak na razie jedyny spektakl jaki widziałem. Choć wydawał się ciekawy, nie znaczy to, że nie zawierał mrocznej strony życia. Był i zabawny i raczej wulgarny. Świetnie połączona została dramaturgia z tą właśnie zabawnością. Coś zmuszało mnie do oglądania i poznawania zawiłej fabuły. Oczywiście jej nie zdradzę. Jedynie co było zastanawiające dla mnie, to pierwsza scena. Była ona dziwna i niezrozumiała (niepotrzebna). Spektakl według mnie był wart obejrzenia. Jeśli masz wolny czas – idź do teatru, kup bilet i życzę miłego oglądania.

Wojciech Maziarz, kl. 1 GM

Recenzja VII

Tematyka całego spektaklu opierała się na braku akceptacji chłopca ze względów „zbyt bujnej wyobraźni, co do seksualności” . Na początku spektaklu wywarł na mnie mylne wrażenie, wydawał się dziwny, a nawet śmieszny. W trakcie trwania dzieła mogliśmy usłyszeć wiele wulgaryzmów oraz treści seksualnych, jednak wraz z rozwinięciem akcji dzieło zdawało się coraz mądrzejsze, mające głębię, które daje dużo do myślenia .

Po powrocie do domu dopiero się „ocknęłam” i zobaczyłam sens przedstawienia; zaczęłam współczuć chłopcu: tak mu dokuczają, że nie daje sobie z tym rady. Uświadomiłam sobie, że przekleństwa zostały tutaj użyte jak najbardziej umyślnie, a cały scenariusz został przemyślany; ten kto układał scenariusz z mojego punktu widzenia, musiał mieć jakąś styczność z młodzieżą i musiał zaobserwować , że to uliczny slang i popis swoich „umiejętności” przed innymi. Historię „Innego chłopca” długo zachowam w pamięci, przez to że chłopiec stracił ojca, a jego matka cały czas denerwowała się na niego. Została przy nim jedynie jego babcia, która bardzo dobrze go rozumiała i wcale nie uważała, że jest inny, a wręcz stosowała znane mi słowa „Śmiejcie się ze mnie, bo jestem inny, a ja śmieję się z was, bo jesteście tacy sami”. Uważała, że to normalne, że ma taki tok myślenia co do niektórych spraw, ponieważ jest chłopcem i dojrzewa „potrzebuje się trochę chłopak rozerwać” – jak sama powiedziała. Wielki smutek odczułam kiedy poniżano go, bo nie pasuje do reszty, jest niepasującym elementem składanki – a przecież on też ma zainteresowania, pasje, np. gra na gitarze pomimo braku jednej ze strun. Ludzie oceniali go mówiąc, że jest brzydki czy gruby, nie mógł sobie znaleźć nawet kolegi, który by go wspierał, a nie namawiał do pójścia na kanały. Bardzo ucieszył mnie pozytywny koniec spektaklu, kiedy dziewczynka do niego podchodzi i go chwali za grę na gitarze.

Osobiście zachęcałabym do obejrzenia dzieła, aby wszyscy zobaczyli, że na świecie nie jest tak kolorowo jak się wydaje, niektórzy są dyskryminowani, istnieje podział na lepszych i gorszych.

Gabriela Wojtyniak, kl. 1 GM

Recenzja VIII

Oglądaliśmy spektakl przedstawiający codzienne problemy dzisiejszej młodzieży. Były to między innymi: odrzucenie, niechęć, błądzenie w samotności, w świecie który nie istnieje lub nie powinien istnieć. Spektakl nauczył mnie, aby nie uciekać od rzeczywistości i codziennych problemów i kłopotów. Ucieczka od rzeczywistości może spowodować depresję i błądzenie w życiu. W spektaklu zapewniono dobrą, ciekawą oprawę aktorską i dźwiękową. Sposób wyrażenia tematyki był dla mnie i dla większości uczestników nieodpowiedni dla wieku i dojrzałości intelektualnej. Mimo wielu wychwyconych przeze mnie wad, sztuka zasługuje na miano dobrego przedstawienia. Wszyscy mają różne zdanie na temat treści sztuki, którą obejrzeli. Ja też mam własne zdanie i je przedstawiłem.

Andrzej Morawski, kl. 1 GM